



Holtei „Pod Lupą”



Nr 4

GRUDZIEŃ 2021

W tym numerze:

ŻYCZENIA BOŻONARODZENIOWE



KILKA SŁÓW
O UCZENIU
SIĘ... 2-3

AWANS DO
ETAPU WOJE-
WÓZKIEGO 3

ŚWIĄTECZNY
ROZEJM 4

WYWIAD Z... 5-6

MIKOŁAJKI W
ŁO 7

PRZEPIS NA... 8

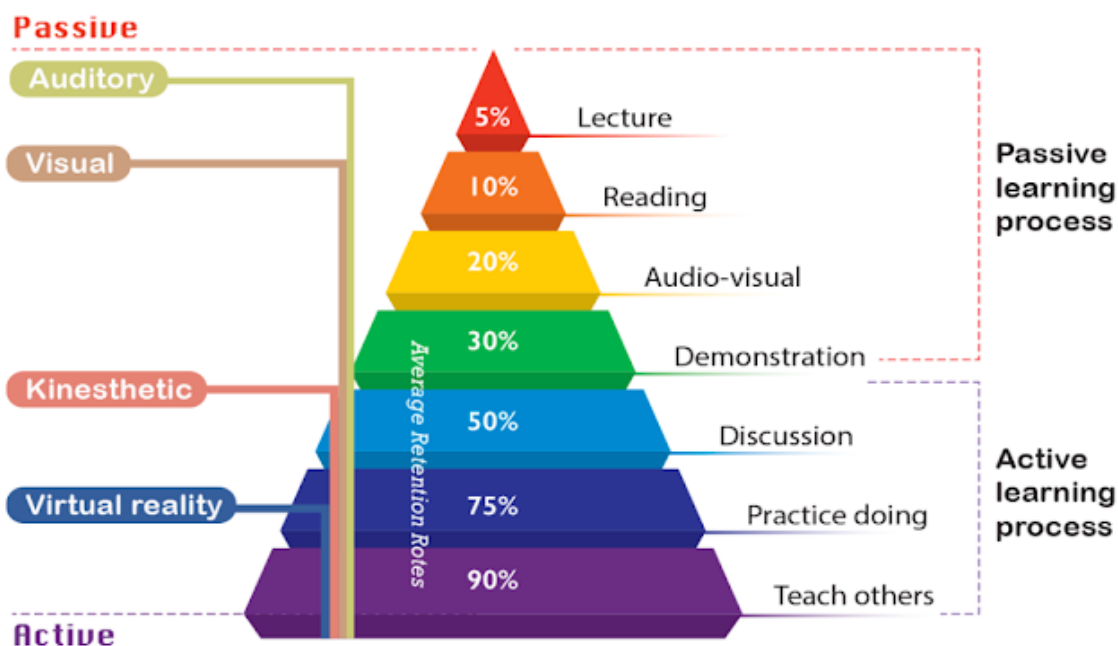
KILKA SŁÓW O UCZENIU SIĘ...

Sposobów na uczenie się jest wiele, niektóre można zastosować w praktycznie każdej sytuacji, a inne są ograniczone do bardzo specyficznych przypadków. Wiedzę z tego zakresu możemy zapożyczyć z Internetu lub dedykowanych temu książek.

Uczenie się można podzielić na dwa rodzaje: aktywne i pasywne

Podczas nauki aktywnej wymagane jest myślenie nad danym tematem. Uczymy się tym sposobem np. podczas dyskusji, wykonywania czynności związanych z tematem czy myśleniu nad nim. Z kolei podczas nauki pasywnej przyjmuje się informacje tylko poprzez słuchanie czy czytanie, bez zastanawiania się nad nimi.

Niestety częściej w naszym życiu spotykamy się z modelem pasywnym, który jest dużo gorszy, jeśli chodzi o zapamiętywanie informacji niż uczenie aktywne.



Dobrym sposobem na aktywne zapamiętywanie informacji jest Technika Feynmana.
Technika Feynmana

Technika Feynmana jest często stosowana, jeśli chcesz upewnić się, że dobrze rozumiesz dany koncept, oraz jeśli chcesz go zapamiętać na długi czas. Technika ta składa się z 4 kroków:

Krok 1: wybierz temat, z którego chcesz zgłębić wiedzę i naucz się jego podstaw.

Krok 2: rozpisz temat jakbyś uczył go kogoś innego. Spróbuj wytłumaczyć go najprostszym możliwym językiem. Pomyśl o pytaniach, które Cię interesują, oraz które możesz zadać inni. Krok ten można też wykonać tłumacząc temat inną osobą, ale wymaga to znalezienia chętnych, co jest ciężkie, jeśli preferujesz zostać w piwnicy.

Krok 3: podczas kroku 2 natrafisz na liczne fragmenty tematu których nie będziesz w stanie wytłumaczyć, oraz pytania, na które nie uda Ci się odpowiedzieć. Podczas tego kroku po prostu poszukaj informacji, dzięki którym będziesz w stanie wytłumaczyć całość tematu.

Krok 4: jeśli twoje wyjaśnienie nie jest dość proste, żeby zrozumiało je dwunastoletnie dziecko lub dorosły z doktoratem, spróbuj uprościć je jeszcze bardziej. Jeśli twój znajomy z uczelni jest już w stanie zrozumieć temat, możesz spróbować wytłumaczyć go analogiami dla jeszcze lepszego zrozumienia treści.

KILKA SŁÓW O UCZENIU SIĘ...

Wskazówki dotyczące uczenia się:

Jeśli chcesz zapamiętać informacje jak najdłużej, postaraj się powtarzać ją w coraz większych odstępach czasu np. dzień, trzy dni, tydzień, miesiąc. Dzięki temu informacje zakorzenią się w pamięci długotrwałej i większość z nich nie zostanie zapomniana po tygodniu.

Spróbuj zastanowić się nad danym tematem. Zapytaj się, w jaki sposób odnosi się on do tego co już wiesz.

Spróbuj sprawić, aby twoja nauka była przynajmniej trochę przyjemna. Możesz spróbować wkomponować w swój materiał przynajmniej kilka informacji, które są dla Ciebie ciekawe i których ty chcesz się nauczyć.

Jeśli nie udało Ci się znaleźć jeszcze sposobu na naukę, który by Ci odpowiadał, nie bój się eksperymentować. Możesz spróbować Techniki Pomodoro, Feynmana, Pałac pamięci, czy dowolnej innej, która wyda Ci się interesująca.

Podczas lekcji nie notuj, dopóki osoba prowadząca nie dokończy myśli. Badania na uniwersytetach jasno pokazują, że zapisywanie tekstu, kiedy wykładowca mówi wpływa negatywnie na ilość zapamiętanych informacji.

Spróbuj zapisywać notatki własnymi słowami, po zastanowieniu się nad treścią tematu. Dzięki temu częściowo zmienisz styl uczenia na aktywny co pozytywnie wpłynie na szybkość przyswajania informacji.

AUTOR: RADOSŁAW BIEDROŃ

AWANS DO ETAPU WOJEWÓDZKIEGO— LOSY ŻOŁNIERZA...

Z przyjemnością pragniemy poinformować, że uczeń klasy 3LOa Marcin Trzpiot awansował do etapu wojewódzkiego Ogólnopolskiej Olimpiady Przedmiotowej "Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego. Od Obertyna do Wiednia."



ŚWIĄTECZNY ROZEJM—BOŻE NARODZENIE 1914

Święta 1914, ludzie zakładali że wojna powinna skończyć się znacznie wcześniej. Żołnierze przebywający w okopach byli wykończeni wieloma miesiącami walki, tęsknili za swoimi rodzinami, domami i spokojem. dowódcy wiedząc że nie będzie to łatwy okres sprowadzili prezenty dla każdego. żołnierze brytyjscy otrzymywali papierosy a niemieccy tradycyjne niemieckie potrawy i czekolady.

Kiedy spadł pierwszy śnieg, po wielu tygodniach deszczu, żołnierze wstrzymali ogień wbrew woli przywódców. Niemieccy żołnierze stawiali choinki ze świeczkami przy swoich okopach, śpiewali kolędy po niemiecku.

Kiedy brytyjskie oddziały usłyszały to, również zaczęły śpiewać. z obu stron życzo no sobie wesołych świąt, początkowo jako żart, jednak niektórzy wyszli z okopów by porozmawiać. W pewnych miejscach oficerowie podawali sobie dłonie składając sobie świąteczne życzenia, uzgadniając zawieszenie walk

Niemcy i Brytyjczycy, pomimo toczącej się wojny śpiewali razem, wymieniali się prezentami świętowali Boże Narodzenie jak gdyby nigdy nic. Wzdłuż linii walk wyciągnięto piłki, żołnierze obu stron, zaczęli grać.

Następnego poranka jednak dowódcy wysłali oficerów by zagrozili żołnierzom postępowaniem dyscyplinarnym i wznowili walki. Taki rozejm bożonarodzeniowy już nigdy się nie powtórzył.

AUTOR: FILIP CHANDOHA



WYWIAD Z PANEM BOLESŁAWEM DZWONKOWSKIM



Kinga Kraus (KK) i Dominika Włodarczyk (DW) :

Witamy Pana bardzo serdecznie! Mamy do Pana kilka pytań.

Bolesław Dzwonkowski

(BD): Dzień dobry! Na wstępie chciałbym pozdrowić nauczycieli, moich kochanych uczniów oraz wszystkich pracowników szkoły.

KK: Pierwsze pytanie – dlaczego zdecydował się Pan na zostanie nauczycielem fizyki?

BD: Poza nauczaniem fizyki uczę również matematyki. Początkowo nie myślałem o tym, ale po skończeniu studiów pierwsza praca, do której udało mi się dostać to praca w szkole. Po kilku latach z powodów prywatnych porzuciłem to i otworzyłem działalność gospodarczą, którą prowadziłem przez piętnaście lat. Potem z powrotem powróciłem do nauczania.

KK: Może Pan zdradzić co to była za działalność gospodarcza?

BD: Był to handel detaliczny artykułami spożywczymi i przemysłowymi.

DW: Kolejne pytanie – skąd w Pana życiu pojawiło się zainteresowanie fizyką?

BD: Mniej więcej w trzeciej klasie liceum odkryłem, że zostanę fizykiem, chociaż nie było to do końca pewne, ponieważ w drugiej klasie myślałem aby zająć się informatyką albo matematyką lub pójść na konserwatorium muzyczne.

KK: Czy ma Pan jakieś hobby?

BD: Moim hobby była gra na instrumencie muzycznym, skończyłem szkołę średnią w klasie klarnetu i saksofonu, później miałem własny zespół jazzowy. Od zawsze lubiłem słuchać tego jak i innych rodzajów muzyki, chodziłem na koncerty. Lubię muzykę poważną jak i tę rozrywkową w zależności od miejsca, w którym się znajduje. Moim innym hobby są szachy, kiedyś jeździłem na turnieje szachowe i zdobywałem Złote Wieże, w szachy

gram do dnia dzisiejszego. Również bardzo lubię chodzić po górach, zdobyłem Tatry, Rysy i wiele innych, chodziłem także po Alpach. Jeżdżę też na rowerze, pływam i jestem zapalonym żeglarskim, opływałem jeziora mazurskie. Kiedyś grałem w tenisa ziemnego i piłkę nożną oraz trenowałem podciąganie się na drążku by rozwijać różne partie mięśni.

DW: Czy prawdą jest to, że grał Pan w orkiestrze?

BD: Zgadza się, grałem na klarnecie w orkiestrze nauczycielskiej, za czasów swojej młodości.

DW: A czy będziemy kiedyś mieli okazję usłyszeć jak Pan gra?

BD: Obecnie już nie gram, gdyż jest to instrument dęty, który jest wymagający.

KK: To teraz szybkie pytanie na rozluźnienie, skąd u Pana miłość do makareny?

BD: Bardzo lubię gorące klimaty, a latynoskie utwory mają w sobie coś szczególnego.

DW: A gdyby nie wybrałby Pan zawodu nauczyciela to jaki inny zawód by Pan wykonywał?

BD: W pewnym okresie swojego życia odbywałem służbę

WYWIAD Z PANEM BOLESŁAWEM DZWONKOWSKIM

wojskową, przez rok byłem dowódcą artylerii przeciwlotniczej, miałem propozycję aby zostać oficerem zawodowym, ale jednak wybrałem nauczanie.

KK: A gdyby nie fizyka to jakiego innego przedmiotu mógłby Pan nauczać?

BD: Matematyki, a oprócz niej to być może informatyki.

DW: Jakie są cechy, które Pan najbardziej ceni w uczniach?

BD: Nie ma takich konkretnych, ja po prostu lubię uczniów, każdego z osobna lubię bardzo i jest dla mnie równie ważny.

KK: A czego Pan natomiast nie lubi w uczniach?

BD: Na pewno notorycznego spóźniania się na lekcje, celowego przeszkadzania w ich prowadzeniu i migania się od ocen.

KK: Czy ma Pan jakąś śmieszną historię związaną ze szkołą?

BD: Oczywiście, że mam. Kiedyś miałem taką uczennicę, której słabo szła fizyka, chcąc jej pomóc w zaliczeniu przedmiotu poprosiłem ją o napisanie referatu na temat naukowca Einsteina. Dziel-

czyzna przyniosła mi to wypracowanie, ale niestety było ono na temat Frankenstein. To była naprawdę bardzo śmieszna historia.

DW: A jak Pan wspomina swoją młodość?

BD: Fantastycznie, wciąż czuję się młody. Miałem bardzo dużo przyjaciół, znajomych z którymi wychodziliśmy na imprezy. Mieszkałem jakiś czas w warszawskim akademiku. Chodziłem do liceum w Pułtusk, to jest miejscowość położona na Mazowszu i tam tam spędziłem swoje lata młodzieńcze. Ta szkoła była założona już w 1440 roku, czyli zaledwie trzydzieści lat po Bitwie pod Grunwaldem i nigdy nie przerwało swojej działalności mimo wojen, stanu okupacji to ono cały czas działało. W tym liceum wykładał słynny kaznodzieja Piotr Skarga, który obecnie jest jego patronem. Musiałem znać jego kazania po łacinie, ponieważ gdy ja się uczyłem to przez rok nauki uczyłem się tego języka. Uważam, że łacina powinna wracać do liceów, a przynajmniej do klas humanistycznych. Nawiązałem w tej szkole wiele trwałych znajomości, bo do dzisiaj jeszcze spotykam się z ludźmi z tamtych lat, co dziesięć, dwadzieścia lat, ostatnie spotkanie było równo czterdzieści lat po maturze. Mimo czasu frekwencja absolwentów dopisuje i tego życzę również

wam, abyście po ukończeniu tej szkoły i napisaniu matury spotykali się tak przez kilkadziesiąt lat.

KK: A kiedy miał Pan swoje ostatnie spotkanie?

BD: W 2019 roku, to było czterdzieści lat po maturze, około 80% z nas się zjawilo. Mam nawet taką koleżankę, która mieszka w Stanach Zjednoczonych, a mimo to zostawia wszystkie swoje sprawy i przyjeżdża raz na dziesięć lat na takie spotkania.

KK: Teraz pytanie od jednego z uczniów – dlaczego nie Pan czasu?

BD: Mam czas dla każdego ucznia, ale tych mam sporo bo około czterysta, więc z tego powodu mogę momentami nie mieć czasu.

DW: Kiedy Pan studiował, to jaka była specjalizacja na studiach?

BD: Mam ukończone dwa uniwersytety – jeden to Uniwersytet Warszawski na wydziale fizyki, a moja specjalność to Ogólna teoria względności sformowana przez Alberta Einsteina. Drugą szkołą był Uniwersytet we Wrocławiu na wydziale matematyki z informatyką.

KK i DW: Dziękujemy serdecznie za udzielenie wywiadu i życzymy Panu miłej pracy w szkole oraz szczęścia.

BD: Ja życzę wszystkim uczniom wesołych świąt oraz szczęśliwego Nowego Roku.



Holtei „Pod Lupą”

MIKOŁAJKI W LO — FOTORELACJA





Przepis na świąteczne pierniki

Składniki

- | | |
|---------------------|-------------------------|
| -1kg mąki | -2 łyżeczki sody |
| -40 dkg miodu | -szczypta soli |
| -40 dkg cukru pudru | -2 opakowania przyprawy |
| -24dkg margaryny | do piernika |

Sposób wykonania:

1. Na stolnicę przesiewamy mąkę z sodą i solą, we wgłębienie wlewamy rozpuszczony i lekko przestudzony miód
2. Dodajemy resztę składników i wyrabiamy aż ciasto będzie gładkie i lśniące
3. Ciasto po kawałku rozwałkowujemy na grubość około 0,5 cm i foremkami o ulubionych kształtach wycinamy pierniczki
4. Pierniczki układamy na papierze do pieczenia z zachowaniem odpowiednich odstępów, bo pierniczki urosną w trakcie pieczenia
5. Pieczemy w temp. 180 stopni aż będą złote, ale nie brązowe — czas zależy od piekarnika

